KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 13 Kwietnia **Nro 29.** **Roku 1844.**

USTAWA o ZABEZPIECZENIU RUCHOMOŚCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy.)

Art. 11. Wynagrodzenie za utraconą lub uszkodzoną przez pożar własność ruchomą, otrzymuje poszkodowany całkowicie, zaraz po onego przyznaniu.

Art. 12. Wszelkie korrespondencje i czynności, dotyczące ubezpieczenia ruchomości od ognia, uwolnione są od używania papieru stemplowego i od opłaty pocztowéj. Przesyłka zaś pieniędzy pocztą odbywać się ma podług tych samych zasad, jak innych funduszów, pod zarządem Dyrekcji Ubezpieczeń zostających.

T y t u ł II.

O funduszach zabezpieczenia ruchomości od pożarów.

Art. 13. Fundusze na wynagrodzenie strat wynikłych w ruchomościach w skutku pożarów, powstają ze składek wnoszonych podług art. 77, przez przystępujących do ubezpieczenia, tudzież z innych wpływów, niniejszą ustawą przepisanych.

Art. 14. Wszelkie fundusze zabezpieczenia ruchomości od pożarów umieszczane być mają w Banku Polskim, podług zasad między Dyrekcją Ubezpieczeń a Bankiem Polskim w ogólności umówionych, względem funduszów pod zarządem téjże Dyrekcji zostających.

Art. 15. Wysokość składek, tworzących fundusze zabezpieczenia ruchomości od pożarów, oznaczoną będzie Taryffą, przez Dyrekcją Ubezpieczeń corocznie ustanawianą, a przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzaną.

Art. 16. Składki, taryfą wskazane, są przeznaczone:

a) na wynagrodzenie strat pogorzeli;

b) na uzbieranie kapitału zapasowego, w zakresie artykułami następnemi oznaczonym;

c) na pokrycie kosztów zarządu w wysokości co rocznie, na wniosek Dyrekcji Ubezpieczeń, przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych oznaczyć się mającéj.

Art. 17. Do czasu uzbierania kapitału zapasowego, przynajmniéj w summie 75,000 r. sr. Taryfy składek zmniejszać nie należy.

Po uzbieraniu téj summy, wysokość kapitału zapasowego oznaczaną będzie corocznie przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na wniosek Dyrekcji Ubezpieczeń.

Art. 18. Najwyższy kapitał zapasowy niepowinien przenosić 10 % summy, przez Dyrekcją poręczonéj z końcem upłynionego roku.

Art. 19. Jeżeli zebrane składki i kapitał zapasowy nie wystarczają w którym roku na pokrycie wydatków, Dyrekcja Ubezpieczeń mocną jest użyć na ten cel innych funduszów, pod zarządem jéj zostających, sposobem pożyczki, za zwrotem w latach następnych z procentem, jaki też fundusze pobierają.

Art. 20. Fundusz uzbierany z opłat, ustanowionych w art. 89 i w następnych, za świadectwa i znaki ubezpieczenia, tudzież za rejestra ubezpieczonym dostarczane, używany być ma na koszta wygotowania tych szczegółów, i na inne potrzeby, wyłącznie do zabezpieczenia ruchomości od pożarów odnoszące się. Rachunek z tego funduszu oddzielnie prowadzony być winien.

O stopniach niebezpieczeństwa pożaru, jakim ulegają ruchomości.

Art. 21. Przedmioty, które mogą być ubezpieczone od pożarów, posiadają rozmaity stopień niebezpieczeństwa, według trzech głównych względów, to jest:

1) natury samego przedmiotu;

2) konstrukcji budowli, w któréj ubezpieczenie następuje, i budowli jéj przyległych;

3) przeznaczenia i użycia miejsc, lub budowli, w których przedmioty znajdują się. (Dalszy ciąg nastąpi.)

STANOWISKO i ZASADY z JAKICH ROZWAŻANEM JEST u NAS OCZYNSZOWANIE i GORZELNICTWO.

(Ciąg dalszy.)

Prawdziwem u pana M. pytaniem jest: »Czyli w naszym kraju pańszczyzna przez włościan odrabiana może być na raz w ogóle przerobioną na czynsz pieniężny lub zbożowy i jakie się nasuwają przeszkody w doprowadzeniu tego do skutku u nas co w innych krajach jest zaprowadzonem?« Rozwiązując takowe zagadnienie p. M. sam powiada: »Gdyby możność odpowiadała chęciom, bo z temi i interes właścicieli dałby się pogodzić, rzecz już dotąd byłaby zrobioną lub przynajmniéj silnie rozpoczętą. Wędrowaliśmy prawie wszyscy po obcych krajach, porównywając je z naszym widziemy, że tam wydzier-

żawienie gruntów i pańszczyzny przez dziedziców, oparte jest na możności wypłaty dzierżawiących a tę zapewnia ludność przemysłowa bez ziemi, więc tym co ją uprawiają nastręcza niemylną korzyść za nakład i pracę. Ludne miasta i miasteczka bez gruntów kupują produkta od rolników. Przymierzmy do nas i t. d.«

Słusznie, przymierzmy ale nie tak jak p. M. przymierza. Trzymajmy się tu ściśléj rachunku, a z billansu porównawczego powoli, jak p. M. chce, dojdziemy prawdy szukanéj.

Wyżéj okazałem, że pańszczyzna u nas może być na czynsz przerobioną i jakim sposobem ta przemiana da się uskutecznić. Jeżeli gdzie indziéj z pomyślnym skutkiem może być zmieniona, to już czas i u nas dawno przystąpić do reformy. P. M. zaprzeczając téj możności, na poparcie swojego twierdzenia przytacza same tylko ogólniki nic nie znaczące, owszem zamiast zbicia przedstawionéj zasady sam przeciwko sobie stawia dowody; co zaś do przeszkód zachodzących, za całe ich wyjaśnienie odzywa się tajemniczym głosem: »Powoli, panie powoli, czas, miejsce, okoliczności!?

I kiedyż ten czas przyzwoity nastąpi?« Czy on dla obecnego przypadku jest tak normalną epoką jak pora siewu, żniwa albo puszczania baranów? Czyliż on jest stanowczym terminem tam, gdzie rozwiązanie pytania zawisło od własnéj woli dziedziców a otrzymanie pomyślnego wypadku zależy od dobrego rachunku? Pan M. na koniu jeździ i konia szuka. Przyznaje, że za granicą ludność przemysłowa bez ziemi zapewnia dochód czynszowy, u siebie zaś tym czasem chce mieć wiecznie ludność tylko rolniczą. Sama ona nie zamieni się na przemysłową bez przyłożenia się do tego ze strony dziedziców. Trzeba ją sobie utworzyć podobnie, jak ją wzorowy gospodarz obywatel gubernji Podlaskiéj ś. p. Chojecki w dobrach swoich Gródku z wielką dla miejscowości korzyścią usposobił. To jest rachunek głęboko pomyślany i dobrze wyrozumowany, to jest krok do postępu, to jest zasada reprodukcji przynoszącéj zyski znakomite, to jest największy z owych ufnali brakujących w gospodarstwach naszych.

Za granicą są miasta i miasteczka bez gruntów. Cóż nam za potrzeba mieć miasteczka tylko rolnicze i co przeszkadza żeby te stały się przemysłowemi? Jeżeli do nas cudzoziemiec rzemieślnik sam nie zabłądzi, pewno nikt go nie sprowadzi, wszyscy radziby tylko do gotowego, zaczynać nikomu się nie chce. Ten nieszczęsny przemysł jest dla nas głową Meduzy! Wędrowaliśmy prawie wszyscy po obcych krajach, jak pan M. powiada.— To prawda, ale po co? Oto bawić się w Karlsbadzie i Paryżu, wydawać córki za mąż po za granicą, pędzić błogie życie pod włoskiem niebem podzielając z krajowcami dolce far niente, a jeżeli który w przelocie swoim wyjrzał tam z pocztowego powozu, to kupił od szarlatanów za tysiąc dukatów kołnierzyk Tassa albo sprowadził do kraju ważne bogactwo angielską rzepę, zamiast zaś wzorów przemysłu kultury przywiózł z sobą szumowiny cywilizacji.., Te korzyści odniósł kraj z ich przechwalonych pielgrzymek, żaden z nich ani pomyślał zrobić za granicę podobną wyprawę jak robi jeden z przemysłowców, żeby ztamtąd doskonałych fabrykantów chociażby przepłaconych do nauki naszych ludzi sprowadzić i na rodzinnéj ziemi wzorowe fabryki założyć. Starym zdaje się to za ciężko a młodzież ta nadzieja i podpora licznych rodzin, jakże tę wielką sprawę podniesienia bogactwa narodowego pojmuje i jak w tém posłannictwie przeznaczenia swojego dopełnia? Ale wróćmy do naszego przedmiotu.

Obywatel będący w kłopocie z projektem oczynszowania, przymierzając wzór obcy do siebie, biedzi się z zastosowaniem jego i tak sobie rozumuje: »Zmieniłem robociznę na czynsz pieniężny lub zbożowy, a zatem włościanin musi starać się produkować więcéj zboża żeby miał na żywność, podatek i czynsz. Pozostały mi dworskie grunta które uprawiam czynszowemi dochodami, bo włościanie wszystkich nie rozbiorą, więc reprodukuję zboże.« Za wielkim pozwoleniem! tu p. M. misternie podwójną kredką sobie pisze. Z jednéj owcy chciałby mieć razem i skórę i wełnę; dwa grzyby w barszcz to za wiele!

Kiedy włościanin swój czynsz z posiadanéj roli zaspokaja robocizną, wtenczas gotowizny panu nie daje, ale ta przez reprodukcję odbija się dopiero w plonie z dworskiéj niwy zebranym. Rola więc jego tym razem w stanie biernym zostaje. Przeciwnie, zwolniony z pańszczyzny, pracując już tylko na swojem polu czynszowem, płaci z niego wprost gotówkę jako od czynnego kapitału dochód czysty, czyli z podwyższonego wypłodu i przemysłu swojego na téj posiadłości, przewyżkę po potrąceniu kosztów utrzymania własnego zebraną. Już tu jest skończony rezultat oczynszowania.—Pan odebrał dochód z siedziby włościanina; pozostają mu w zysku grunta dworskie przez włościan nie rozebrane, które na osobną korzyść swoję może na uprawę nadzwyczajną lub pastwisko obrócić, albo też w potrzebie na las zapuścić, lub wreście nowym przybyszom daléj czynszować. Przemysł jego jako gospodarza dobrego nie powinien tu zostawać bezczynnym, ale wyszukiwać i pomnażać sobie coraz nowe dalsze dochody. Uprawianie zaś gruntów dworskich dochodami czynszowemi staje się już podwojonym wypłodem. W Ordynacji Zamojskich, grunta folwarczne pozostałe do oczynszowania osobno wypuszczają w dzierżawy bezpańszczyzniane i te oddzielny dochód dziedzica stanowią. Tak, panu M. przecząc mylnego rachunku jego, ja tę rzecz rozumiem, Żeby znowu ten włościanin oczynszowany nie chodził do miasteczka na zarobek orać pola szewcowi, to do pana należy ażeby jego czynszownik na gruncie znalazł sposobność zarobkowania podobną jak znajduje na stronie. Zły to gospodarz taki dziedzic włości, który z pracy ludzi nieprzemysłowych na gruncie swoim osiadłych, nie potrafi wyciągnąć większéj od szewca partacza korzyści!

Lustracja dóbr ziemskich 1789 r. nie jest dokładną podstawą podatku ofiary. Jak wówczas przy wyciągu intrat była niedokładnie spisaną, tak dziś skutkiem działania czasu wyrodziła się w najniedokładniejszą zasadę.. Od r. 1789 ileż to przybyło w wszystkich gubernjach wsi i folwarków które wtenczas jeszcze nie istniały lecz późniéj z wyrudowanych lasów powstały, a jakie do pomienionego wyciągu intrat wcale nie wchodziły? Ta Lustracja przejrzenia, sprostowania i porównania ciężarów potrzebuje.

Pan M. wołając: »powoli, panie powoli,« radzi przed zaczęciem oczynszowania obejrzeć się pierwéj na ludność i zasoby miejscowe. To sęk nie lada, to dopiero klin wbity w głowę myślącemu ekonomiście! Obliczemy tu jednak i budżet szlachecki, pójdźmy tylko do liczb i dowodów. Są u nas rachmistrze co umieją w drobiazgach krupy do garnka liczyć a całego worka nie widzą, są także i tacy co potrafią zbierać plewy a ziarna nie znają. Prawdziwych znawców mamy nie wiele, tym przedstawię z mojego własnego doświadczenia otrzymane wypadki.

Roku 1833 w gubernji Sandomierskiéj, czasowo zarządzałem dobrami, których szacunek 300 tysięcy rubli srebrem (dwa miljony złp.) wynosił. Zastałem te dobra w stanie następującym:

Dochodu rocznego r. sr. 7.500 (50.000 złp.), to jest czyniącego zaledwie procent od połowy kapitału szacunkowego; długu naprzód zaciągniętego na intraty w produktach które jeszcze spoczywały w ziemi, 9.000 r. sr. (60,000 złp.), oraz na tyleż fabrykantów zadłużonych, a w kassie gotowizny wszy-

stkiego tylko 100 r. sr. Inwentarza skarbowego dwa konie i 3 krowy; za to u pana kommissarza trzodę bydła z 50 sztuk złożoną, zaś u dalszych officjalistów aż do parobka i pastucha, dobytku w odpowiednim stosunku. Na ordynarję dla officjalistów i służących nie wystarczała krestencja z pięciu folwarków całe te dobra składających i jeszcze zboża dokupywać potrzeba było. Dwa folwarki miały same pszenne grunta, ale na nich nie siano ani ziarnka pszenicy. Tłomaczono się, że w przeważającem jak tu gospodarstwie fabrycznem mały wzgląd miano na rolne, cała forsa obracaną być musiała w tę gałęź gospodarstwa która więcéj czyniła dochodu. Słowem, w całej administracji panował największy nieład i rozprzężenie, włościanie byli opuszczeni i rozproszeni, budowle i zakłady zaniedbane, rachunki niedołężne, a kontrolla zgubiona.

Główną przyczyną niepowodzenia gospodarstwa, jak to u nas zwykle mówią, była mała ludność i brak zasobów. Cóż tu w takim razie począć, od czego zacząć i jak sobie radzić? Obejrzałem rozrządzalne siły, zbadałem zasoby: niczego tu nie brakło tylko dobrego zarządu. Zacząłem naprzód od officjalistów. Byli oni płatni po 45—90 r. sr. (3—600 złp.) rocznie, zresztą każdy sam myślał o sobie i jak mógł się żywił. Ponieważ to były dobra fabryczne gdzie wysokość wypłodu stanowiła intraty, potrzeba więc było tylko tę machinę poruszyć ażeby w należyty bieg weszła. Za najskuteczniejszy do tego środek obrałem, przeznaczyć wszystkim do pobieranéj etatowéj płacy dodatkowe tantiemy, to jest pewny procent w stosunku podwyższonego z dóbr dochodu. Innego nie było sposobu dla rządcy nowego, z miejscowością i fabrykami nieobeznanego, którego najściślejszéj baczności bardzo wiele uchodziło na rozległéj przestrzeni do 10 mil granic w obwodzie mającej, gdzie same lasy 18 tysięcy morgów powierzchni zajmujące dostarczały do fabryk corocznie drzewa na węgle 10 tysięcy sążni po 216 stóp sześciennych.

Plan ten dojrzale rozważony a potem szybko w wykonanie wprowadzony nie chybił celu swojego. Nowy system poruszył uśpione żywioły do czynnego życia, wszystkie kołka wielkiej machiny razem w należyty ruch poszły: każdy bowiem zainteresowany własną korzyścią, mimowolnie zaczął ubiegać się z przykładaniem się swojem do dobra ogólnego. Już tu nie rządca ale officjaliści sami prowadzili najściślejszą kontrollę działań i dochodów. Oni podawali plany ulepszeń i oszczędności, sami pomiędzy siebie najkorzystniéj podzielili służbę, sami siebie pilnowali żeby nic na stronę nie poszło; ja tylko strzegłem porządku, kierowałem obrotami głównemi, zaradzałem naglącym potrzebom. Tu dopiero oni mieli obszerne pole do rozwijania swoich zdolności i energji, które nie pozostały bez zasłużonéj nagrody. Miły to był widok zapału, jaki tam sessje ekonomiczne a potem przy wykonaniu zamierzonych działań w oddziałach każdego z osobna ożywiał! Ze strony patrzono na mnie jak na oryginała, jak na dziwoląga; ja tymczasem z tego się śmiałem i swoje robiłem.

Tak własny interes, ten największy bodziec do wszystkiego dobrego, skierowany do jednego punktu, w krótkim czasie wydał zbawienne owoce. Z początku, w niedostatku kapitału obrotowego, dla przyspieszenia dzieła odrodzenia i ożywienia reprodukcyi szukałem kredytu i w tym celu zaciągnąłem pożyczkę 4500 r. s. (30.000 złp.) Z tym zasiłkiem w niespełna całego roku, doszedłem rezultatów następujących: najprzód dług zaciągnięty na przyszłe intraty zepchnięty został w całości. potem dochód czysty doszedł 15 tysięcy r. s. (100.000 złp.). prócz tego włożyło się nakłady w gospodarstwo 3,000 r. s. (20.000 złp.). oraz fabrykanci do połowy wyszli z długu, co wszystko z innemi pomniejszemi szczegółami ściśle obliczając dało procent od kapitału 450 tys r. s. (3,000,000 złp).

Prócz tego wiele jeszcze ważnych ulepszeń zaprowadzonych zostało jako to: lasy dla błot niedostępne osuszone zostały kanałem długości blizko na werszt 7 czyli 1 milę, szerokim 6 łokci, kosztem 600 r. s. (4,000 złp.) co podług anszlagów technicznych kosztowałoby najmniej 3,000 r. s. (20,000 złp.) Tym sposobem las stary poszedł do użytku a młody zakonserwowany został. Daléj rozpoczęto osuszanie wielkich błot podobnież na milę długości, spuszczono z bagien stojące wody, zbudowano na rzece upust nowy corocznie od powodzi zrywany, wytknięto drogę dwumilowej długości do gór zkąd materjały produkcyjne zwożono, i ta droga późniéj żużlem z pieca hutniczego od lat kilkudziesiąt z szycht nieuprzątniętym jak szossa wysypaną została. Na to wszystko wystarczyły już własne zasoby, wszędzie odkrywały się coraz nowe źródła dochodów; na każdem miejscu coraz większe pożytki jak czarodziejską laską dotknięte z łona ziemi, z nicości wychodziły i rosły, wszędzie z pomocą przemysłu grosz groszem się robił. Po upływie lat dziesięciu, dobra te zagospodarowane podług mego planu, przynoszą dziś procent od 600,000 r. sr. (4.000,000 złp.) Szacunek ich spłacony został samemi dochodami. Ale to jeszcze nie wszystko co z téj miejscowości korzystnego wyciągnąć można.

Brakowi rąk potrzebnych do pracy zaradziłem tym sposobem. Powszechne u nas panuje uprzedzenie, że we wsi zarobnéj chałupicy, komornicy i wszelkiego rodzaju wyrobnicy, jako szkodliwi gospodarstwu cierpianemi być nie powinni. Na téj fałszywéj zasadzie z pomienionych dóbr pozbyto się bardzo wiele biednych ludzi, którzy bądź dla ubóstwa, bądź dla niedostatku sił do prowadzenia gospodarstwa i odrabiania ciągłéj pańszczyzny na roli osiadać nie mogli. Widząc w tem wielką i nienagrodzoną szkodę dla gruntu, przywołałem na powrot wygnańców. W krotkim czasie stawiło się ich 50, którym z małym kosztem dostarczyłem we wsiach przytułek, dając każdemu jaką taką chałupę i morg ogrodu. Za to chętnie odrabiali dzień pieszy na tydzień i drugi za najem 15 groszowy. Tym sposobem miałem na zawołanie do pilnych robot 5,200 dni w roku, które oceniając po inwentarsku czyniły 600 r. sr. (4.000 złp.,) ekonomicznie zaś biorąc dla mnie miały wartość podwójną, z uwagi na pomnożenie ludności, zysk propinacji i zatrzymanie na gruncie zarobków jakie przedtem wychodziły na stronę do obcych. Niechże mi pańszczyzniak lub czynszownik na 15 morgach osiadły da stosunkową reprodukcję podobnie jak taki chałupnik daje z jednego morga? Co tu dla wyrachowanego finansisty nastręcza się spekulacyjnych uwag? Żyjące kapitały są najczynniejsze, najwięcéj produkcyjne, najwięcéj procentowe. Niechże tu biegły rachmistrz, przemysłowiec obliczy całą progressję zysków, niech je podniesie do pewnéj potęgi, a zobaczy ten skarb zakopany który nieznawcy jako zawadę na drodze leżącą z daleka omijają!

Wielkie rzeki nie tworzą się od razu i w jednym punkcie, lecz tylko z małych źródeł stopniowo zlewających się w jedno koryto powstają wielkie strumienie. W naturze nie ma w niczem równości ale sama różnorodność, i nieskończone stopniowanie: my zaś wbrew tak oczywistej prawdzie, przeciwnie wszystko chcemy na jednę miarę wystawiać i tworzyć. Chcemy pomnożenia ludności a nie dajemy jéj przyzwoitego wsparcia i umieszczenia, chcemy rozwinąć kolonizację a tamujemy jéj wzrost odbierając do tego wszelkie środki pomocnicze. Oto pp. ziemianie główna zasada najkorzystniejszego oczynszowania dóbr waszych, to pierwszy krok do postępu, to ubita droga do pomnożenia dochodów i pomyślności rolnictwa! Ale nie działajcie powoli, nigdy do tego nie były przyjaźniejsze: czas, miejsce, okoliczności—Ileż to u nas nie znajdzie się dóbr bogatych w przyrodzone zasoby, gdzie ukryte lub niepoznane skarby miejscowości od wieków czekają tylko szczęśliwego pomysłu do wy-

dobycia ich przez reprodukcję z dotychczasowej swojéj nicości! (Dalszy ciąg nastąpi.)

Nr. 2 Tomu IVgo Roczników Gospodarstwa Krajowego, wyszedł w drukarni St. Strąbskiego i zawiera: Rozprawy, Opisy, Rozbiory i t. d. Rozbiór krytyczny wymienionych zasad w rozprawie zamieszczonéj w Tomie III Nr 1. Rocz. Gosp. Kr. i ztąd nowe uwagi nad przedmiotem oczynszowania i potrzebą udzielania sobie wzajemnych opisów, prac w tym względzie dokonanych przez Kornela Malczewskiego. Rzut oka na gospodarstwo obecne w lasach ziemiańskich w Polsce i na przyszłe ich urządzenie p. Antoniego Anleitnera b. Nadleśniczego. O Administracji rolnictwa we Francji tłomaczenie.—Wiadomość o praktycznem kształceniu uczniów Instytutu Gospodar. Wiejskiego w Marymoncie p. J. Ł.... z Pto Warszawskiego.—Opis Gospodarstwa w dobrach Osno Powiecie Kujawskim gub. Mazowieckiej, wyjęty z Dziennika zatrudnień praktycznych p. Romualda Kozłowskiego ucznia Inst. Gosp. Wiejsk. i Leśnictwa w Marymoncie. O Chemji rolniczéj p. A. Hr. Z—Uwagi ogólne o środkach polepszenia łąk p. A. O.—Sztuczne łąki w Liegen, praktyczny wykład zakładania i pielęgnowania łąk z Fryderyka Vorländer'a (tłomaczenie) p. A. O. Korrespondencje Rozmaitości. Doniesienie o nowym gatunku buraków cukrowych. Guano. Wiadomości Handlowe. Stan teraźniejszych cen wełny i domyślne widoki na przyszłość. Słów kilka o handlu zbożowym. Roczniki gospodarstwa krajowego i w roku trzecim, który się z dniem 24 Czerwca r. b. zaczyna, w tychże samych terminach to jest kwartalnie wychodzić będą. Uwiadamiając o tém czytelników swoich, Redakcja ponawia uprzejmie do szanownych ziemian wezwanie, aby postrzeżenia swoje uwagi i odkrycia na drodze doświadczenia zrobione, a krajowego rolnictwa dotyczące, nadsyłać jéj raczyli, dla udzielania takowych ogółowi rolników.—Prenumerata jak dotąd tak i nadal wynosić będzie złp. 20 (r. sr. 3) przyjmuje się w Warszawie w Redakc i Roczników Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 412, w Expedycji Głównéj to jest w księgarni Fr. Spiess i spółki przy ulicy Senatorskiéj Nr 460 we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, jako też we wszystkich Urzędach i Stacjach pocztowych w Królestwie, w księgarniach Zawadzkiego w Wilnie i Kijowie po takiéj saméj cenie jak w królestwie, to jest po r. sr. 3. Roczników gospodarstwa Krajowego z dwoch lat upłynionych nabyć można w Redakcji i we wszystkich księgarniach po złp. 20 za exemplarz.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 2 Kwietnia.— W czasie zeszłego tygodnia interesa w pszenicy przy słabnących powszechnie cenach znowu szły wolniéj i daleko oziębléj, przy końcu zaś jego na targach irlandzkich, jak również w Liverpool, Birmingham i Newcastle widoczne były znaki polepszenia się napowrót ceny ogólnéj, ale na wielkich targowiskach Yorkshire i w Manchester ciągle szło nie najlepiéj. W tem ostatniem mieście cena mąki w sobotę jeszcze o 2 szylingi zniżyła się lubo już i tak młynarze ze stratą melli, lecz to obniżenie znacznie odbyt powiększyło. Dowozy angielskiéj pszenicy do Londynu były znaczniejsze jak we wszystkich tygodniach od 29 Stycznia r. t. a mianowicie w kilku dniach ostatnich. W oclonym zagranicznym towarze po cenie zniżonéj cokolwiek od zeszło poniedziałkowéj obrot interesów był ograniczony. O zakupach towaru na statkach i pod kluczem nic nie słyszeliśmy i żadne nie pokazały się żądania. Dzisiejszy dowoź pszenicy z Essex był mały, z Kent i Suffolk znaczniejszy; ale żądania na nie nie pomnożyły się; a ceny ułożyły się na téj saméj wysokości jak zeszłego tygodnia; gatunek ziarna także był lepszy. Na targu zebrała się dziś także znaczniejsza liczba młynarzy którzy po tańszych cenach chętnie znaczniejsze partje zagranicznego towaru zakupowali jak zeszłego tygodnia, ale że ceny te nie były niższe od ostatnich notowań, przeto ogólny obrót w zagranicznéj pszenicy tylko za mierny uważać można. W interesach ładunków na statkach się znajdujących nic nie słychać; za ładunek najlepszéj Rostockiéj pszenicy, którą po 38 szylin. za kwarter wraz z frachtem oddawano, sprzedany został po 37 szylingów (30 złp. za korzec.)

ŚREDNIA CENA ŻYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sre. 1 kop. 46 (złp. 9 gr. 22); pszenicy r. sr. 3 k. 60 (złp. 24 gro. —); grochu polnego r. sr. 1 kop. 35 (zło. 9 gro. 20; cukrowego rs. —k. — (zł. — gr. —); fasoli rs.— k. — (zł. — gr. — gryki rs. — (złp. — gr. —); jęczmienia r. sr. 1 kop. 43 (zło. 9 gro. 16) owsa r. sr. 1 kop. 2 (złp. 6 gro. 24); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 5 kop. 32 (złp. 35 gro. 14); ordynarnéj 6 ćwierci rs.— ko. — zł. — gr. —), żytniéj pytlowéj rs. 2 kop. 47 (złp. 16 gro. 14), gryczanéj r. sr. 2 kop. 5 (zło. 13 gro. 20); kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs. 3 kop.—(zł. 20 gr. —) drobnéj rs. k. 30 (zł. 42 gr. —); jęczmiennéj perłowéj r. sr. — ko. — (zło. — gr. —) jęczm. ordynaryjnéj r. 1 kop. 95 (złp. 13 gr. —) Siana centnar 100 funt. ko. 60 (złp. 4 gr. —; — słomy cent. 100 funt. kop. 23 (złp. 1 gro. 12); sążeń drew sosnowych r. sr. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18; wół dobry od rs. 36 do 49; średni od rs. 27 do 35; lichy od rs 22 do 26; ciele rs. 2 k. 10; baran rs. wieprz dobry od rs. 13 do 16; średni od rs. 9 do 12; lichy od rs. 7 do 8; masła funt k. 14 (gr. 28) słoniny funt ko. 9 (g. 18); kartofli korzec ko. 50 (zł. 3 gr. 10). Okowity garniec 10 próby k. — (zł.— g —); Szumówki 6 próby kop. — (zł. — gr. —).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Kwietnia 1844.		żądają R. s	żądają k.	dają R.s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 taliarów . . .	2 M. .	92	25	91	95
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	91	56	91	50
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	138	—	137	70
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	30	—	—
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	99	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99	—	—	—
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	74	25	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	96	96	96	60
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	92	0	91	80
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	68	14	66
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł 300 . . .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop 18 1/3.